

Majewski, Erazm

Dwa groby ze szkieletami skurczonemi w Beszowie i Dzieszławicach w Stopnickiem

Światowit 10, 49-51

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dwa groby ze szkieletami skurczonemi

W BESZOWIE I DZIESŁAWICACH

W STOPNICKIEM.

przez Erazma Majewskiego.

(Deux tombeaux néolithiques à squelettes accroupis, à Beszowa et
Dziesławice, distr. Stopnica).

(Tablica IV).

Na wydmach stopnickich od roku 1893-go natrafiałem w różnych wsiach na szczątki ceramiczne neolityczne, które, sądząc po ornamentacyi, powinnyby należeć do grobów ze szkieletami skurczonemi. Nie zdarzyło mi się jednak napotkać grobu niezrujnowanego. Raz tylko w Beszowie pastuszek odgrzebał w piasku i dostarczył w całości piękną i typową misę neolityczną, ozdobioną sznurowym ornamentem, (№ 14903) opowiadając, że w miejscu znalezienia były kamienie, szczątki kości z głowy, rąk i nóg i liczne drobne skorupy innych naczyń szarych, i że szkielet zajmował mało miejsca, czyli *nie leżał w pozycyi wyprostowanej*.

Był to już ślad wąty, pozwalający przypuszczać, że setki skorup podobnie ornamentowych, jakie zostały zebrane w innych miejscach, są resztkami z dawno odwianych i zniszczonych przez czas grobów ze szkieletami skurczonemi.

Dopiero w r. 1908-ym natrafiono w Dziesławicach na grób taki, choć, niestety, i tym razem był on znaleziony przez prostego człowieka, a prócz tego był już w chwili znalezienia w znacznej części odsłoniiony w lotnym piasku przez wiatry i rozdeptany. Szczątki ludzkie, jakie zawierał w najlepiej ocalałej części grobowiska nie dały się zebrać. Zaobserwowano tylko, że *kości rąk i nóg leżały w gruncie tuż przy sobie* w pozycyi bocznej, wskazującej, że szkielet musiał spoczywać na boku—z podwiniętymi nogami.

W pobliżu kolan, w miejscu nieruszonem, dochowała się piękna



amfora kulista, wprawdzie potrzaskana, ale o tyle kompletna, że można ją było skleić (№ 18834) p. tab. IV. Prócz kawałków tej amfory dostarczono mi trochę skorup od innych naczyń z tego grobu, ale były to już drobne szczątki, niezdatne do odtworzenia kształtów z powodu licznych braków. Cenne te dowody, dotychczas jedyne, co do których istnieje dziś niemal pewność, że pochodzą z grobów o szkieletach skurezonych, podajemy na tabl. IV-ej i zaznaczamy, że postaramy się przy najbliższej sposobności podać w „Światowicie“ wykaz tych miejscowości, z których identyczne skorupki, z takim samym ornamentem, posiadamy w zbiorze zabytków stopnickich. Pozwoli to odtworzyć sobie obraz rozmieszczenia grubów tego typu.

Zamiar nasz mógłby być krokiem rezykownym i niepewnym, gdyby go nie usprawiedliwiała następująca okoliczność.

Mieliśmy w pamięci piękne znalezisko ze Złotej w Sandomierskiem, wykopane przed laty przez p. Z. Lenartowicza i sprzedane następnie do Muzeum hr. Dzieduszyckich we Lwowie. Był to stosunkowo bardzo liczny zbiór naczyń neolitycznych, wydobyty z kilku, czy nawet kilkunastu grobów. Opisu tych znalezisk nie było, zwiedzając zaś Muzeum przed kilkunastu laty widziałem odręczny rysunek znalazcy, na którym pośrodku naczyń leżał szkielet skurezony w grobie ciasnym, kształtu elipsoidalnego.

Gdy się poznał przed dwoma laty z panem Lenartowiczem — dowiedziałem się od niego z ustnych relacji, że prawie wszystkie te groby zawierały szkielety w pozycji skurezonej, choć były tam i wyprostowane, ale — że nie przywiązywał wówczas wagi do szczątków kostnych, więc wszystkie pozostawił na miejscu. W tych warunkach, a zwłaszcza wobec zapewnień pana Lenartowicza, że w owej miejscowości zapewne jeszcze została część grobów nieruszona, uprosiłem pana Lenartowicza, aby zechciał poszukać tych grobów — i aby już tym razem — z całą starannością odrysował odsłonięte groby i zabrał całą ich zawartość.

Pan Lenartowicz chętnie się zgodził, i we Wrześniu roku 1911 odnalazł i rozkopał z Złotej sześć grobów, zaś wiosną roku 1912 jeszcze jeden. Cała zawartość znajduje się w naszym Muzeum.

Tym razem zdobyliśmy, prócz naczyń glinianych te wszystkie kości ludzkie, jakie dały się wydobyć z owych grobów. Po odrestaurowaniu całego interesującego materiału — zdobyliśmy zatem pierwsze pewne i możliwie kompletne wiadomości, dotyczące tego typu grobów neolitycznych w Królestwie.

Materyał ten zostanie w przyszłym roczniku opublikowany — tymczasem możemy to powiedzieć, nawiązując wiadomość o nich do znalezisk w Beszowie i Dziesławicach, że charakter, kształty i ornamentyka

naczyni glinianych złockich niemal indentyczne są z charakterem niezmiernie licznych skorup neolitycznych stopnickich. Znaleźisko tedy w Złotej rzuca jasny promień światła na szczątkowy materiał ze Stopnickiego, nadając mu, niespodzianie, dużą wartość naukową. Możemy też dziś już z zupełną pewnością utrzymywać, że owe dwa groby—przypuszczalnie zawierające szkielety skurezone—istotnie były tem, za co je uważałem. Trudność zaś znalezienia niezrujnowanego grobu w Stopnickiem, tłumaczy się właściwością gruntu. Piaszczysty grunt wzgórków, na których były rozłożone owe groby—został już od dość dawna, po оголоce niu z warstwy rodzajnej przez wiatry, obniżony tak, że groby te bywały odsłaniane corocznie przez wiatry wiosenne i kolejno ulegały doszczętnemu zniszczeniu. Bardzo być może, iż w gruncie mniej zrujnowanym kryją się jeszcze resztki nienaruszone, ponieważ zaś poszukiwania nasze prowadziliśmy przeważnie na licznych wydmach, — t. j. na miejscach najnieodpowiedniejszych w dzisiejszych miejscowych warunkach, przeto było niepodobieństwem natrafić na inne ślady, prócz drobnych skorup, czasami zaś drobnych i bezładnie rozrzuconych szczątków kości ludzkich. Dziś można już być pewnym, że np. uroczysko „Kozia Górka“ w Działawicach musiało być całem cmentarzyskiem podobnych grobów, ale zapewne już przed kilkudziesięciu laty, jeżeli nie dawniej, zostało zrujnowane. To samo dotyczy Beszowy i kilku innych miejscowości, gdzie do dziś są liczne na powierzchni piasków resztki naczyń glinianych neolitycznych, typowe dla grobów, o których mowa.

Erasm Majewski





Misa z **Beszowy** i Amfora z **Dziestawic**.
(Muzeum Majewskiego N-ry 14903 i 18834).